

MACIEJ GÓRNY

Instytut Historii PAN, Warszawa

ZMIERZYĆ WROGA. ANTROPOLOGIA FIZYCZNA
I PIERWSZA WOJNA ŚWIATOWA*

W ostatnim czasie jesteśmy świadkami zmiany paradygmatu w badaniach nad związkami antropologii fizycznej i polityki. W okresie powojennym rozwijały się one dwiema równoległymi, odizolowanymi od siebie drogami. Pierwsza z nich to krytyczna refleksja antropologów nad historią i metodologią ich fachu. Pojawiła się dość późno i rozwijała powoli. Nie była to zresztą wyłącznie wina samych naukowców. W czasie II wojny światowej i w krótkim okresie przed zapadnięciem żelaznej kurtyny radzieccy i amerykańscy antropolodzy wypracowywali wspólne stanowisko wobec niemieckiej *Rassenkunde*. Jego publikacja i popularyzacja nastąpiła już jednak po śmierci Stalina¹. Od lat sześćdziesiątych między innymi pod auspicjami UNESCO regularnie ukazywały się prace krytykujące rasizm i odmawiające naukowych podstaw teoriom rasowym². Nie oznaczało to jednak, że większość antropologów odrzuciła samo pojęcie rasy czy też całkowicie zrezygnowała z tworzenia biologicznych hierarchii. Obok grona naukowców krytykujących owe „wypaczenia”, bez większych przeszkód działali tacy, którzy przy nich trwali. Personalna i ideowa łączność z okresem międzywojennym i wojennym nie została zerwana, co szczególnie dobitnie ilustrował przykład niemieckich antropologów fizycznych. Moguncka profesor

* Na marginesie: Andrew D. Evans, *Anthropology at War. World War I and the Science of Race in Germany*, Chicago-London 2010, University of Chicago Press, ss. IX, 293; *Doing Anthropology in Wartime and War Zones. World War I and the Cultural Sciences in Europe*, eds. Reinhard Johler, Christian Marchetti, Monique Scheer, Bielefeld 2010, Transcript, ss. 392.

¹ Zob. szczególnie zbiór angielskich tłumaczeń prac antropologów radzieckich z drugiej połowy lat czterdziestych: V. V. Bunak, Y. Y. Roginskiy, G. F. Debets, M. G. Levin, N. N. Čeboksarov, *Contemporary Raciology and Racism*, Bloomington 1961, International Journal of American Linguistics, vol. 27, nr 31.

² Zob. m.in. *Science and the Concept of Race*, red. M. Mead, T. Dobzhansky, E. Tobach, R. E. Light, New York 1969; *Race, Science and Society*, red. L. Kuper, Paris-London 1975; *Weltkonferenz zur Ausmerzung des Rassismus und der Rassendiskriminierung*, Basel 18.-21. Mai 1978, Helsinki 1978; *Racisme, science et pseudo-science*, Paris 1982.

antropologii Ilse Schwidetzky, uczestniczka nazistowskich badań rasowych na Górnym Śląsku, do końca lat sześćdziesiątych powielala teorie rasowe między innymi jako autorka haseł w popularnych zachodnioniemieckich leksykonach i encyklopediach. Jeszcze na przełomie 1989 i 1990 r. doszło do skandalu, kiedy czasopismo „Homo” (powojenna kontynuacja „Zeitschrift für Rassenkunde”) opublikowało artykuł oparty na danych antropometrycznych zebranych w czasie niemieckiej okupacji Estonii³. Krytyczna refleksja nad historią dyscypliny dość długo pozostawała bez większego wpływu na styl myślenia części antropologów. Eseje Stephena Jaya Goulda, starającego się „oczyścić” Karola Darwina z ideologicznych naleciałości, miały charakter popularny i oddziaływały raczej na anglosaską opinię publiczną niż naukową⁴.

O ile ten pierwszy nurt refleksji był przez długi czas dość wąski, a jego siła oddziaływania ograniczona, o tyle znacznie żywiej rozwijał się inny, skupiony raczej nie na samej antropologii, ale na jej ideologicznym wykorzystaniu. Liczni antropolodzy z XIX i XX w. pojawiali się na kartach opracowań z historii rasizmu, nierzadko w jednym rzędzie z filozofami amatorami (takimi jak choćby Arthur de Gobineau) i radykalnymi politykami⁵. Regułą w tym nurcie badań jest swoista teleologia — historia rasizmu (i antysemityzmu) zdaje się zmierzać prostą drogą „od Darwina do Hitlera”, jak sugeruje tytuł jednej z typowych publikacji⁶. Znowu niemiecki przykład jest tu najchętniej przywoływany, jak dowodzi książka Michaela Burleigha i Wolfganga Wippermanna, włączających naukowy rasizm w ideologiczny kompleks niemieckiej *Sonderweg*⁷.

Fakt, że owe dwie drogi spotkały się na dobre dopiero na początku XXI w., mógłby zaskakiwać, gdyby nie kilka znamienych analogii. Dopiero w 1998 r. jedna z sekcji niemieckiego zjazdu historyków podjęła temat postaw kolegów po fachu wobec narodowego socjalizmu⁸. W tym samym czasie odbył się analogiczny zjazd poświęcony archeologii i prehistorii⁹. Niewiele wcześniej kłopotliwą historią

³ J. Michelsen, *Ilse Schwidetzky*, w: *Handbuch der völkischen Wissenschaften*, red. I. Haar, M. Fahlbusch, M. Berg, München 2008, s. 634–638.

⁴ S. J. Gould, *The Mismeasurement of Man*, New York 1981; idem, *The Richness of Life*, oprac. P. McGarr, S. Rose, London 2006.

⁵ J. Comas, *Racial Myths. The Race Question in Modern Science*, Paris 1958; L. Poliakov, *Der arische Mythos. Zu den Quellen von Rassismus und Nationalismus*, Hamburg 1993 (oryg. franc. 1987); M. Turda, *The Idea of National Superiority in Central Europe, 1880–1918*, Lampeter 2004; G. Albrecht, *Preußenbäume und Bagdadbahn. Deutschland im Blick der französischen Geo-Disziplinen (1821–2004)*, Passau 2006; I. Hannaford, *Race. The History of an Idea in the West*, Washington 1996 i in.

⁶ R. Weikart, *From Darwin to Hitler. Evolutionary Ethics, Eugenics, and Racism in Germany*, New York 2004.

⁷ M. Burleigh, W. Wippermann, *The Racial State. Germany, 1933–1945*, Cambridge 1991.

⁸ Referaty sekcji zostały opublikowane w tomie: *Deutsche Historiker im Nationalsozialismus*, red. W. Schulze, O. G. Oexle, G. Helm, T. Ott, Frankfurt am Main 1999.

⁹ Materiały kongresu z 1998 r. opublikowano w tomie: *Prähistorie und Nationalsozialismus. Die mittel- und osteuropäische Ur- und Frühgeschichtsforschung in den Jahren 1933–1945*, red. A. Leube, M. Hegewisch, Heidelberg 2002.

swojej profesji zainteresowali się niemieccy etnologowie¹⁰. Seria konferencji i dyskusji poświęconych przeszłości nauk o człowieku uruchomiła całą lawinę opracowań monograficznych i projektów badawczych, głównie w Niemczech, gdzie hipoteka przeszłości była najbardziej obciążona¹¹. W tym kontekście pojawiły się również krytyczne interpretacje historii antropologii fizycznej, traktowanej jako temat sam w sobie, a nie jedynie jako jeden z wielu obszarów występowania naukowego rasizmu¹². Swoistym podsumowaniem wszystkich tych badań jest monumentalny, słownikowy *Handbuch der völkischen Wissenschaften*¹³.

Bez wątpienia najtrudniejsze pytanie, przed którym stanęli badacze zwłaszcza niemieckiej antropologii fizycznej, dotyczyło zdumiewającej przemiany, jaką dziedzina ta przeszła na przestrzeni kilkudziesięciu lat — od początku XX w. do okresu międzywojennego. Jak doszło do tego, że podczas gdy w drugiej połowie XIX w. znani antropologowie i etnologowie — Rudolf Virchow czy Adolf Bastian — potępiali rasizm, krytykowali politykę imperialną i nacjonalizm oraz co najmniej sprzyjali partiom liberalnym (o ile sami nie angażowali się w ich działalność), kilkadziesiąt lat później ich koledzy stali się podporą totalitarnego reżimu? Kompleksową odpowiedź na to pytanie dał w 2001 r. Andrew Zimmerman. Jego zdaniem w dziewiętnastowiecznych Niemczech antropologia była awangardą buntu przyrodników przeciwko dominacji nauk humanistycznych. Jedną z konsekwencji jej sukcesu było wytworzenie podstaw rasowego światopoglądu opartego na hierarchii i uprzedmiotowieniu pozaeuropejskich „przedmiotów badań”¹⁴. Jak zauważa Zimmerman, dynamika tego zjawiska była silniejsza od politycznych przekonań liberalnych antropologów. Nadawało ono ich działaniom sens nieraz odległy od liberalnego światopoglądu. Ich lider, R. Virchow, zainicjował w latach siedemdziesiątych XIX w. wielkie badania na uczniach niemieckich szkół, mające

¹⁰ Materiały kongresów etnologicznych z 1996 i 1997 r. opublikowano w tomie: *Ethnologie und Nationalsozialismus*, red. B. Streck, Gehren 2000.

¹¹ Wśród wielu prac z różnych powodów chciałbym zwrócić uwagę na następujące: Renate Kulick-Aldag opracowała w *Die Göttinger Völkerkunde und der Nationalsozialismus zwischen 1925 und 1950* (Hamburg 2000) historię ważnego ośrodka volkistowskiej etnografii, włączając zarówno okres poprzedzający dojsie Hitlera do władzy, jak i pierwsze lata powojenne. Z kolei cała seria publikacji jest pokłosiem interdyscyplinarnego projektu *Geschichte der Kaiser-Wilhelm-Gesellschaft im Nationalsozialismus*, por. zwłaszcza: H.-W. Schmuhl, *Grenzüberschreitungen. Das Kaiser-Wilhelm-Institut für Anthropologie, menschliche Erblehre und Eugenik 1927–1945*, Göttingen 2005 oraz *Forschung im Spannungsfeld von Politik und Gesellschaft. Geschichte und Struktur der Kaiser-Wilhelm/Max Planck-Gesellschaft*, red. R. Vierhaus, B. vom Brocke, Stuttgart 1990.

¹² Zob. np. C. Hanke, *Zwischen Auflösung und Fixierung. Zur Konstruktion von „Rasse” und „Geschlecht” in der physischen Anthropologie um 1900*, Bielefeld 2007; B. Fuchs, „Rasse”, „Volk”, *Geschlecht. Anthropologische Diskurse in Österreich*, Frankfurt am Main–New York 2003; G. E. Schaffl, *Od rasizmu do ludobójstwa. Antropologia w Trzeciej Rzeszy*, Kraków 2006 (oryg. ang. 2004).

¹³ *Handbuch der völkischen Wissenschaften*, red. I. Haar, M. Fahlbusch, M. Berg, München 2008.

¹⁴ A. Zimmerman, *Anthropology and Antihumanism in Imperial Germany*, Chicago–London 2001.

na celu ustalenie składu rasowego mieszkańców Rzeszy. Wnioski były pozornie sprzeczne z popularnymi wówczas teoriami rasowymi. Nigdzie nie wykryto „czystych” typów, większość stanowili „mieszkańcy”. Zimmerman jednak zwraca uwagę, że już na wstępie z ogółu badanych wyróżniono Żydów. Następnie, interpretując wyniki, Virchow uznał za dominujący wśród Niemców typ jasnowłosey, w innych zaś grupach (np. wśród Czechów, Walonów oraz Żydów) – brunetów. Oparł się przy tym jedynie na danych dotyczących typów „czystych”, tzn. jasnookich blondynów i ciemnookich brunetów, ignorując większość typów pośrednich. To znaczy, że Niemcy zostali przezeń uznani za rasę blondynów, choć większość z nich blondynami nie była, a Żydzi, Czesi, Walonowie za rasę brunetów, choć tylko mniejszość odpowiadała temu opisowi. Ten statystycznie uzyskany fakt Virchow aplikował następnie także na takie cechy wyglądu badanych, które w ogóle nie były przedmiotem pomiarów, przede wszystkim na kolor skóry. „Biel” została raczej bezrefleksyjnie powiązana z niemieckością, ciemny odcień skóry – z „rasą żydowską”. W ten sposób – twierdzi Zimmerman – doszło do ustanowienia praktyki rasizmu bez rasistowskiej ideologii¹⁵. Choć sam Virchow jako polityk zwalczał antysemityzm, przyczynił się do stworzenia obrazu Żydów jako odmiennej od Niemców rasy. Można powiedzieć, że kategorie, którymi się jako antropolog posługiwał, uwolniły własną dynamikę, dając zupełnie niezamierzone przezeń efekty.

Monografia Andrew D. Evansa *Anthropology at War. World War I and the Science of Race in Germany*, a także praca zbiorowa pod redakcją Reinharda Johlera, Christiana Marchettiego i Monique Scheer *Doing Anthropology in Wartime and War Zones. World War I and the Cultural Sciences in Europe* stawiają ten sam problem, udzielają jednak innych odpowiedzi. Ten pierwszy, inaczej niż Zimmerman, mówi o liberalnym paradygmacie w antropologii fizycznej, utożsamiając go właśnie m.in. z Virchowem, Bastianem i Johannesem Ranke. Odwołując się do tych samych źródeł co Zimmerman, interpretuje je zupełnie inaczej. W przypadku zorganizowanych przez Virchowa badań niemieckich uczniów Evans podkreśla na przykład, że ich wynik mimo wszystko wskazywał na mieszanie się poszczególnych typów rasowych i nawet wśród wyróżnionych w statystyce Żydów uczciwie wykazano 11 procent blondynów (s. 75). Ci sami naukowcy, których działania i schematy myślenia posłużyły Zimmermanowi do nakreślenia charakterystyki „antyhumanistycznego zwrotu” w niemieckiej kulturze, u Evansa są przykładami dominującej do początku XX w. tradycji liberalnej antropologii. Jej charakterystycznymi cechami była niechęć do tworzenia rasowych hierarchii i psychologizowania różnic rasowych, odrzucenie teorii ewolucji oraz – przede wszystkim – wyraźne rozgraniczenie pomiędzy rasą a narodowością. Autorzy obu recenzowanych prac sądzą, że ten właśnie liberalny paradygmat załamał się dopiero w następstwie I wojny światowej. Założenie to skłania do poszukiwania przyczyn owej zmiany właśnie w wydarzeniach lat 1914–1918.

¹⁵ A. Zimmerman, *Anti-Semitism as Skill: Rudolf Virchow's Schulstatistik and the Racial Composition of Germany*, „Central European History” 32, 1999, 4, s. 409–429.

Evans zwraca uwagę na trudną sytuację antropologii na początku XX w. Mimo dynamicznego rozwoju w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIX w., nauka ta z wielkim trudem przebijała się na niemieckie uniwersytety i do muzeów, gdzie znacznie lepiej radziła sobie pokrewna etnologia. Nadzieje na przyspieszenie instytucjonalizacji wiązano z kolonializmem. Tu przeszkodą w pozyskaniu szerszej popularności miała być niechęć liberalnych antropologów do nośnej ideologii rasizmu. Podobnych oporów nie mieli badacze należący do najmłodszego pokolenia, tacy jak Eugen Fischer czy Otto Reche. Im jednak także nie udało się istotnie poprawić pozycji antropologii wśród „nauk kolonialnych”. Znaczenie tego epizodu dokładniej naświetla artykuł Wolfganga Fuhrmanna w tomie *Doing Anthropology in Wartime*¹⁶. Badacze, którzy wkrótce mieli kształtować wyobrażenia o rasowym podziale Europy, najpierw doskonalili swoje umiejętności fachowe na Herero i Nama zamkniętych w obozach koncentracyjnych w Niemieckiej Afryce Południowo-Zachodniej. Zdobyte tam know-how wkrótce zastosują w nowych okolicznościach.

Nadzieje związane z koloniami się nie sprawdziły; antropologię w krajach niemieckojęzycznych dotknął także kryzys metodologiczny i pokoleniowy. W 1902 r. umarł Virchow, krótko przedtem ponownie odkryto prawa Mendla, co umocniło pozycje marginalizowanych dotąd zwolenników Darwina, wśród nich Fischera i Rechego. Osłabienie grupy liberalnych antropologów starszego pokolenia sprawiło wreszcie, że ich młodszy koledzy zaczęli życzliwym okiem spoglądać na popularne teorie rasowe Gobineau i Houstona Stewarta Chamberlaina. Obiecywały coś, czego nie były w stanie dostarczyć najbardziej choćby masowe dane: jasną i prostą tezę. Mimo to, jak podkreśla Evans, na początku XX w. nadejście *Rassenkunde* z lat dwudziestych i trzydziestych wcale nie było jeszcze przesądzone. Była to jedna z możliwości, nie mniej, ale i nie bardziej prawdopodobna niż dalsze panowanie liberalnego paradygmatu.

Pierwszym efektem wojny w środowisku naukowym była patriotyczna mobilizacja i zerwanie silnych dotąd więzów międzynarodowej współpracy. We Francji, Anglii, Niemczech i w Austrii rychło pojawiły się próby rasowej interpretacji konfliktu. Różnice pomiędzy volkistowskimi rasistami a zawodowymi antropologami stopniowo się przy tym zacierały. Evans interesująco pokazuje, jak pojęcia krwi i degeneracji dostarczyły tym ostatnim alibi, pozwalając zachować pozór naukowości, jednocześnie piętnując przeciwników wojennych. Przejawem wojennej mobilizacji niemieckich uczonych były także teorie o pokrewieństwie rasowym sojuszników, a nawet prowadzone przez jednego z „liberałów” wśród antropologów Rudolfa Martina badania wpływu brytyjskiej blokady na rozwój niemieckich dzieci.

Mimo zasadniczej różnicy w datowaniu ideologicznego zwrotu w niemieckiej antropologii interpretacja Evansa w jednym punkcie zbliża się do stanowiska Zimmermana. Obaj kładą nacisk na praktykę badawczą, w ostatecznym

¹⁶ W. Fuhrmann, *Ethnographic Films from Prisoner-of-War Camps and the Aesthetics of Early Cinema*, w: *Doing Anthropology in Wartime*, s. 337–351.

rachunku decydującą o zmianach ideologicznych. Rolę, którą Zimmerman przypisał statystyce niemieckich uczniów z lat siedemdziesiątych XIX w., Evans przyznaje innym, zakrojonym na szeroką skalę badaniom biometrycznym – pomiarom dokonywanym w niemieckich i austriackich obozach jeńceckich od 1915 r. Impuls wyszedł z Austro-Węgier, gdzie Rudolf Pöch dostrzegł w jeńcach wojennych materiał badawczy bogatszy i znacznie łatwiej dostępny niż ludność kolonii. Dzięki wsparciu towarzystwa antropologicznego (Anthropologische Gesellschaft in Wien) i wiedeńskiej Akademii Nauk oraz życzliwości władz wojskowych do końca wojny zgromadzono tak wiele zdjęć i danych pomiarowych, że oparte na nich rozprawy ukazywały się jeszcze kilkadziesiąt lat później¹⁷. Wojskowa dyscyplina, której poddani byli jeńcy, umożliwiła standaryzację pomiarów, a antropologów stawiała w uprzywilejowanej sytuacji. Obiekt badań miał bardzo ograniczoną możliwość sprzeciwu, stąd indywidualny i grupowy sabotaż badań był częstszy niż otwarte sprzeciw. Niemieccy i austriaccy antropolodzy skarżyli się w prywatnej korespondencji na jeńców, którzy celowo poruszają się w trakcie fotografowania lub udzielają fałszywych informacji co do swojego etnicznego pochodzenia. Evans sporo miejsca poświęca na analizę relacji władzy oraz interpretację zdjęć. Pokazuje, jak pierwotnie obiektywistyczne założenie (badanie na dużej grupie, uśrednienie danych) ustępowało skłonności do poszukiwania „typowych” przedstawicieli poszczególnych ras oraz antropologicznych „anomalii”. Prace oparte na obozowych badaniach operowały kategoriami zaczerpniętymi z fizjonomiki. Co ciekawe, portrety „typowych” jeńców wykonywane przez zmilitaryzowanych artystów-plastyków uważano za materiał równie obiektywny co fotografie.

Praktyka obozowych badań i patriotyczna mobilizacja naukowców zmieniły fundamentalne zasady przedwojennej antropologii fizycznej. Chociaż pierwotną motywacją badań na jeńcach wojennych było wykorzystanie okazji do pomiarów ludów kolonialnych i – szczególnie w Austro-Węgrzech – azjatyckich narodowości imperium rosyjskiego, stopniowo przechodzono do Europejczyków. Wraz z radykalizacją konfliktu zanikało pierwotne przekonanie o rasowej i psychologicznej jedności Europy. W komentarzach do zdjęć „typów” poddanych rosyjskich, Włochów i Serbów Pöch podkreślał egzotyczne, pozaeuropejskie cechy ich wyglądu. Jego asystent Josef Weninger skojarzył nawet Serbów z „rasą bliskowschodnią”. Pracujący w tym samym czasie w niemieckich obozach Egon von Eickstedt uznał za uzasadnione połączyć w ramach jednego typu mieszkańców Afryki subsaharyjskiej, Maroka, Korsykanów, Prowansalczyków i Basków. Z drugiej strony odnajdywano podobieństwo rasowe tych narodowości, których przyłączenia do Rzeszy oczekiwano, jak choćby Flamandów. Różnice interpretacyjne pomiędzy Niemcami i austriackimi antropologami wynikały, jak zauważa Evans, raczej z sytuacji

¹⁷ Ostatni opublikowany tom to J. Weninger, *Armenier. Ein Beitrag zur Anthropologie der Kaukasusvölker*, Wien 1951; na początku lat sześćdziesiątych komisja dysponująca spuścizną R. Pöcha dyskutowała nad wydaniem tomu Josefa Wastla poświęconego Tatarom – jeńcom z I wojny światowej. Do publikacji nie doszło – Archiv der Österreichischen Akademie der Wissenschaften, Pöch Kommission, Protokoll der Sitzung der Kommission für die Pöch – Erbschaft am 25. Mai 1961, bez paginacji.

politycznej niż z założeń metodologicznych. Pöch, chcąc umacniać jedność podanych monarchii habsburskiej, nie mógł czerpać z bogatego zasobu antysłowiańskich stereotypów, którymi chętnie posługiwali się jego koledzy z Rzeszy.

Wojenne badania na jeńcach dały antropologom nadzieję na poprawę pozycji swojej dziedziny. Tym większym rozczarowaniem stały się dla nich pierwsze powojenne lata. Nawet na tle ogólnej mizerności niemieckiej nauki – odciętej od międzynarodowej współpracy i spauperyzowanej – sytuacja antropologii była dramatyczna. Hiperinflacja pożarła majątek towarzystw naukowych, a państwo, podobnie jak przed wojną, kierowało środki raczej do muzeów etnologicznych niż na potrzeby antropologii. Ciężkie warunki materialne i niepewność, czy socjaldemokratyczna władza w ogóle będzie skłonna utrzymywać tę dziedzinę nauki, sprzyjały postawom antyrepublikańskim wśród niemieckich badaczy. Wyjściem z trudnej sytuacji okazała się *Rassenkunde* – popularna wersja antropologii rasowej „uwolniona” od ograniczeń, które nakładali na nią przed wojną liberalni naukowcy. Głównym przedmiotem jej zainteresowania nie były już ludy egzotyczne, lecz własny naród – *Volk*. Granice pomiędzy kulturami etnograficznymi, narodowościami i typami rasowymi zostały zatarte. Zmiany dotknęły także od dawna powiązaną z antropologią eugenikę, w Niemczech występującą pod nazwą higieny rasowej (*Rassenhygiene*). O ile przed wojną celem politycznie zróżnicowanego środowiska eugeników była poprawa stanu fizycznego i psychicznego całej populacji globu, o tyle w latach dwudziestych przedmiotem podobnych dążeń stał się własny naród. Doskonalić chciano już nie rasę ludzką, lecz rasę nordycką. Jak dowodzi Autor *Anthropology at War*, także za te przemiany odpowiedzialna była I wojna światowa.

Lektura książki Evansa dość szybko skłania do pytania o wyjątkowość opisanej w niej ewolucji. Sam Autor bardzo nieśmiało wykracza poza Niemcy, ograniczając się głównie do porównania z austriackimi badaniami w obozach jenieckich (ale nie analizując już austriackich publikacji). W pewnym stopniu luki te wypełnia tom zbiorowy *Doing Anthropology in Wartime and War Zones*. Znalazły się w nim artykuły poświęcone antropologii fizycznej w Wielkiej Brytanii (Henrika Kuklick), Rosji (Marina Mogilner), Bułgarii i Serbii (Christian Promitzer), obok rekapitulacji też Evansa. Tekstom tym towarzyszą artykuły dotyczące pokrewnych dziedzin nauki, przede wszystkim etnologii: Paolo de Simonis i Fabio Dei piszą o włoskich badaniach nad wojennym folklorem, R. Jöhler o niemieckich i austriackich badaniach etnologicznych w okupowanej Europie, Diana Reynolds Cordileone, Ursula Reber i Ch. Marchetti o austriackiej percepcji bałkańskiej kultury ludowej. Osobny podrozdział dotyczy badań antropologicznych na jeńcach wojennych. Cztery artykuły (autorstwa Margit Berner, Margaret Olin, M. Scheer i Britty Lange) omawiają problemy, o których wspomina także Evans: technikę i ideologię towarzyszącą pomiarom jeńców obozów w Niemczech i Austro-Węgrzech. W piątym, wspomnianym już powyżej artykule Fuhrmann analizuje związki filmów kręconych w obozach z filmografią kolonialną. Tom zamyka podsumowanie Andre Gingricha.

Doing Anthropology in Wartime w znacznej części opowiada o tych samych zjawiskach, które w swojej pracy analizował Evans. Jego własny, zamieszczony

w tym tomie artykuł pokrywa się z fragmentem *Anthropology at War*. Zasadnicza teza Amerykanina: zmiana paradygmatu w niemieckojęzycznej antropologii, dokonana czy też przyspieszona pod wpływem Wielkiej Wojny, jest podzielana przez pozostałych Autorów. Dostosowują się do niej również ci, którzy piszą o innych niż niemiecka i austriacka tradycjach naukowych. Wśród tych ostatnich na najwyższą uwagę zasługują Mogilner i Promitzer, podejmujący tematy stosunkowo najmniej znane. Mogilner, Autorka obszernej monografii historii antropologii fizycznej w Rosji carskiej¹⁸, pisze o jej trzech konkurencyjnych szkołach: liberalnej, „kolonialnej” i nacjonalistycznej, związanej głównie z uniwersytetem w Kijowie i osobą Iwana Aleksiejewicza Sikorskiego (Ivan Alekseevič Sikorskij)¹⁹. Zjawiska analogiczne do zaobserwowanych przez Evansa dostrzega Mogilner w badaniach prowadzonych na rosyjskich rekrutach. W okresie poprzedzającym wybuch I wojny światowej zaczęły ulegać wpływowi rasizmu, polegającego na przeciwstawieniu „rdzennych” Rosjan „obcym” *inorodcom* (инородцев). Podobnie jak Żydów uważano ich często za mniej sprawnych fizycznie, a także psychologicznie mało przydatnych do służby wojskowej. Najbliżej do niemieckiego modelu mobilizacji antropologii w służbie nacjonalizmu było Sikorskiemu, autorowi teorii „czyste” mieszanki rasowej, stanowiącej biologiczny fundament narodowości wielkoruskiej. Nawet jednak w przeddzień wojny w Rosji dominowała antropologia liberalna, pieczołowicie oddzielająca pojęcie rasy od idei narodowej i unikająca psychologizowania i tworzenia biologicznych hierarchii. Dla wszystkich nurtów wspólne było skierowanie aktywności badawczej „do wewnątrz” — imperium dostarczało tak bogatego materiału, że naukowy kolonializm nie musiał przekraczać jego granic. Rok 1917 stanowił prawdziwy przełom: władza radziecka nie była w najmniejszym nawet stopniu zainteresowana badaniami, które mogłyby pogłębiać różnice etniczne w Armii Czerwonej.

Równie ciekawy temat porusza Promitzer. Porównując działalność bułgarskich i serbskich naukowców w czasie wojny światowej, dochodzi do wniosku, że reprezentowali oni dwa przeciwstawne typy antropologii fizycznej. Wykształceni w Niemczech Bułgarzy — najwybitniejszym z nich był Krum Drončilov (Krum Drončilov) — reprezentowali dziewiętnastowieczny paradygmat liberalny, koncentrując się na gromadzeniu danych pomiarowych i katalogowaniu „typów”. Mimo że mobilizacja bułgarskich elit intelektualnych była faktem nie mniej realnym niż patriotyczne zaangażowanie niemieckiej czy francuskiej profesury, nie doszło do zjawiska przypominającego to opisane przez Evansa. Antropologia bułgarska oparła się nacjonalizmowi. Inaczej rozwinęła się sytuacja w Serbii, gdzie nowe trendy realizował najpełniej Niko Županić. Co interesujące, w jego wypadku można mówić o prekursorstwie wobec niektórych tendencji w antropologii europejskiej. Županić był pierwszym badaczem, który skorzystał z okazji do badań

¹⁸ М. Могильнер, *Ното Империи. История физической антропологии в России (конец XIX — начало XX в.)*, Москва 2008.

¹⁹ Zob. И. А. Сикорский, *Что такое нация и другие формы этнической жизни*, Киев 1915, nowe wydanie w opracowaniu М. Mogilner, „Ab Imperio” 2003, 3.

jeńców wojennych — Turków wziętych do niewoli w pierwszej i Bułgarów w drugiej wojnie bałkańskiej. Uprawiana przez tego słoweńskiego imigranta nauka stała się, podobnie jak w tym samym czasie w Niemczech, nowym spoiwem tożsamości etnicznej. W okresie międzywojennym naukowy rasizm został wprzęgnięty w proces tworzenia jugosłowiańskiej tożsamości narodowej. Jednocześnie zarówno w drugiej połowie XIX w., jak i w czasie wojny to bułgarska antropologia cieszyła się dużo bardziej wymierną pomocą państwa, armii, a nawet cerkwi (s. 166).

Wspominam obszerniej właśnie o tych dwóch artykułach zamieszczonych w tomie *Doing Anthropology in Wartime*, ponieważ wchodzą one na niezagospodarowane pole badawcze, opisując historię antropologii fizycznej w Europie Wschodniej i na Bałkanach. Mają jednak również inną, niebagatelną zaletę: poprzez zmianę obiektu analizy weryfikują model interpretacyjny zaproponowany przez Evansa i przyjęty w drugim recenzowanym tomie, oparty głównie na historii Niemiec. Główne tezy, na których ów model się opiera, rekapitułuje Gingrich w artykule zamykającym tom zbiorowy pod redakcją Johlera, Marchettiego i Scheer. Antropologia fizyczna rozkłada się w nim na kilka „narodowych” szkół. W USA i w ZSRR podąża zupełnie innymi drogami niż w Europie. W tej ostatniej z kolei Wielka Brytania i Francja stanowiły ostoję paradygmatu liberalnego. Europę Środkowo-Wschodnią i Bałkany postrzega Gingrich jako teren mało znany, gdzie jeszcze długo antropologia była pochodną etnografii. Antropologia niemieckojęzyczna natomiast empatycznie przyjęła za swój światopogląd rasistowski i włączyła się jako dziedzina nauki (nie tylko w okazjonalnych wypowiedziach swoich przedstawicieli) w wysiłek wojenny. Z tego względu stanowi wyjątek, wymagający wyjaśnienia. Udzielając go, Evans odwołuje się do młodości niemieckiego nacjonalizmu i specyficznej, dla elit politycznych frustrującej, sytuacji międzynarodowej Rzeszy. Gingrich natomiast, próbując jednym ruchem objaśnić zarówno zaangażowanie niemieckich, jak i austriackich badaczy, dodaje, że taki sam efekt mobilizacyjny wywołała „starość”, słabość i brak elastyczności Austro-Węgier. Jakikolwiek byłyby przyczyny niemieckiej i austriackiej odrębnej drogi, właśnie I wojna światowa zadecydowała o zmianie paradygmatu w antropologii — z pierwotnego liberalnego na „nowoczesny” — rasistowski. Za sprawą wojennej mobilizacji (i następstw konfliktu) niemieckojęzyczna antropologia zesza ze ścieżki rozwojowej, którą — choć w różnym tempie i nie bez odstępstw — podążali Amerykanie, Francuzi czy Anglicy.

Sądzę, że zarysowany powyżej schemat pomija zbyt wiele okoliczności, by w pełni wyjaśnić, co wydarzyło się w czasie Wielkiej Wojny i w okresie międzywojennym w europejskich naukach o człowieku. Nie za bardzo mieszczą się w nim choćby zjawiska zaobserwowane przez Mogilner i Promitzera. Prace tej pierwszej kazały zastanowić nad sensownością chronologicznego uporządkowywania kolejnych paradygmatów badawczych w antropologii. Znajduje ono co prawda uzasadnienie w przypadku Niemiec, w Rosji jednak paradygmat liberalny współistniał z „imperialną” antropologią typu kolonialnego (choć skierowaną do wewnątrz, a nie na zewnątrz państwa) oraz nurtem nacjonalistycznym, pokrewnym niemieckiemu. Ta zbieżność w czasie fenomenów, które w Niemczech rozdziela

symbolicznie rok śmierci Virchowa (1902), raczej nie da się wytłumaczyć zapóźnieniem antropologów rosyjskich w stosunku do ich niemieckich kolegów — obie kultury naukowe rozwijały się w podobnym czasie. Współwystępowanie kierunków, które Evans (a za nim Gingrich) uważa za przeciwstawne, pośrednio wskazuje, że różnice między „liberałami” a „rasistami” nie były chyba dla współczesnych aż tak głębokie. Być może Evans mylił się zatem, sądząc, że niemiecka antropologia przed rokiem 1914 była nauką apolityczną²⁰. Bądź też dla wyostrzenia swoich tez zanadto upraszcza obraz, dążąc do uwypuklenia różnic, jakie dzielił go od wcześniejszej interpretacji Zimmermana. Ostre przeciwstawienie dwóch paradygmatów skłania do postawienia pytania, na czym właściwie polegał liberalizm wcześniejszej (w Niemczech i Austrii) bądź jednej z równoległych (w Rosji) tradycji badawczych. Powtórzmy: Evans — a za nim część Autorów tomu *Doing Anthropology in Wartime* — uważa, że charakterystyczny dla liberałów był opór przeciw tworzeniu hierarchii rasowych, psychologizowaniu różnic pomiędzy poszczególnymi typami oraz utożsamianiu rasy i narodu. Stąd ich niechęć do teorii aryjskiej i nordyckiej, niepodatność na antysemityzm i rasizm. Ale jednocześnie Autor zauważa na przykład, że wielu „liberałów” zaakceptowało teorię nordycką, jednakowoż „nie przyjmując w pełni ideologicznych i antyliberalnych elementów nordyckiej teorii rasowej”²¹. Przełomowa rola badań na jeńcach wojennych polegała, zdaniem Evansa, na użyciu w stosunku do Europejczyków kategorii zarezerwowanych dotąd do opisu „dzikich”. Ale skoro w kategoryzacji ludów pozaeuropejskich stosowano już hierarchię rasową, to czy rozszerzenie jej na nasz kontynent istotnie należy uznać za punkt zwrotny w antropologii? Zresztą ów liberalny paradygmat, szczególnie w antropologii niemieckojęzycznej, wykazywał nie tylko ten paradoks. Jeden z jego czołowych przedstawicieli — i głównych bohaterów opracowania Evansa — Felix von Luschan mimowolnie zaprezentował podczas antyrasistowskiego kongresu w Londynie w 1911 r. inną rysę na jego „pozytywistycznym” obliczu. W „liberalnym” duchu przekonywał tam, że rozmaite opinie dotyczące ludów pozaeuropejskich są pozbawione podstaw bądź przesadzone. Jedno z nich dotyczy brudu: „O rasach prymitywnych mówi się, że nie są tak czyste jak my. Ten, kto tak twierdzi, zapomina jednak o brudzie Europy Wschodniej”²². Czy hierarchia „kulturowa”, zawarta w tym barwnym porównaniu, nie świadczy raczej o myślowym pokre-

²⁰ Jak pisze Evans: „The full mobilization of anthropology during wartime signaled the final demise of the apolitical stance of Virchow’s era, when anthropologists had prided themselves on empiricist notions of objectivity and generally refrained from entering the political fray”, *Anthropology at War*, s. 100.

²¹ „without fully accepting the ideological and antiliberal elements of Nordic racial theory”, *ibidem*, s. 92.

²² „It is also said of the primitive races that they are not as cleanly as we are. Those who say this, however, forget the dirt of Eastern Europe”, F. von Luschan, *Anthropological View of Race, w: Papers on Inter-Racial Problems Communicated to the First Universal Races Congress Held at the University of London. July 26-29, 1911*, red. G. Spiller, London 1911, s. 13-24, tu: s. 15.

wieństwie antropologii „liberalnej” i „rasistowskiej”? Wszystkie te wątpliwości przemawiają na korzyść interpretacji Zimmermana. Sądzę, że jego interpretacja subtelniej oddaje mimowolne pokrewieństwa obu paradygmatów.

Kolejny problem, który wymyka się interpretacji zaproponowanej przez Evansa i redaktorów *Doing Anthropology in Wartime*, został krótko i trafnie poruszony w artykule Promitzera. Odpowiadając na pytanie, dlaczego antropologia serbska (a następnie jugosłowiańska) nie cieszyła się takim wsparciem państwa jak bułgarska, wskazuje na inną dziedzinę, która lepiej (nie tyle w sensie opisu naukowego, ile z punktu widzenia ideologii narodowej) odpowiadała potrzebom kraju. Była to antropogeografia, kierująca swoje wysiłki „na zewnątrz” — ku serbskiej diasporze w sąsiednich krajach i ku grupom etnicznym, które potencjalnie mogły stać się obiektem asymilacji (s. 166). Ten przypadek zasługuje na szczególną uwagę, może być bowiem objawem szerszego zjawiska, dotyczącego nie tylko Serbii. Czy podobny mechanizm funkcjonował również w innych krajach, zaangażowanych w Wielką Wojnę? Czy nacjonalistyczne zaangażowanie mogło manifestować się nie tylko w antropologii fizycznej, lecz równie dobrze w jakiejś innej nauce o człowieku? Sądzę, że tak właśnie było, o czym pośrednio świadczą ustalenia de Simonisa i Dei o włoskich etnologach, nadających swoim badaniom nad wojennym folklorem patriotyczny wydźwięk. Skoro również włoscy etnolodzy i — jak pisze Promitzer — serbscy antropogeografowie mogli odgrywać podobną rolę, mimo iż reprezentowali odrębne dziedziny nauki, należałoby fakt ten uwzględnić również w ocenie niemieckojęzycznej antropologii fizycznej. Być może kiedy poszerzy się nasza wiedza o wpływie I wojny na nauki o człowieku w całej Europie, zmniejszy się także liczba dróg odrębnych, o których pisze Gingrich? Czy w nieco szerszym kontekście dyscyplinarnym i geograficznym nacjonalistyczne zaangażowanie niemieckojęzycznej antropologii nie stanie się nieco mniej wyjątkowe?

Aby móc na to pytanie odpowiedzieć, konieczne są nie tylko szerokie badania (których wielce udane początki stanowią prace Mogilner i Promitzera), ale i pewna zmiana nastawienia historyków do tematu. Zwróciłem już uwagę, że w artykułach o Rosji, Serbii i Bułgarii pomieszczonych w tomie *Doing Anthropology in Wartime* znalazły się obserwacje, które najwyraźniej nie stały się podstawą zaproponowanego przez Gingricha w tej samej książce modelu tego okresu historii europejskiej antropologii. Zamiast potraktować przypadek serbski, bułgarski i rosyjski jako pełnowartościowe przykłady, Gingrich traktuje je marginalnie i odrębnie, włączając do grupy państw Europy Środkowo-Wschodniej, w których antropologia fizyczna rozwinęła się późno (po 1918 r.) i na długo pozostała w cieniu folklorystyki (s. 366). Stanowiska tego nie uzasadnia żaden z artykułów o tym regionie, na których Gingrich oparł swoją generalizację. Przypomnijmy: Promitzer pisze o dynamicznej, profesjonalnej antropologii w Bułgarii oraz o nowoczesnej antropologii serbskiej, pozostającej w cieniu bynajmniej nie folklorystyki, ale innej na wskroś nowoczesnej nauki — antropogeografii. Ale nie koniec na tym. Jak dowodzi Evans, instytucjonalizacja antropologii fizycznej w Niemczech była procesem powolnym i skomplikowanym. Jeszcze dłużej, bo aż do 1913 r., trzeba było czekać na powołanie pierwszej

katedry antropologii na uniwersytecie w Wiedniu. W tym samym czasie tylko na jednym jeszcze pozawiedeńskim uniwersytecie w monarchii habsburskiej działał Zakład Antropologiczny. Chodzi o uniwersytet lwowski, na którym wykładał już wówczas Jan Czekanowski. Zarówno sam Czekanowski, jak i cała grupa polskich, ukraińskich, bułgarskich, serbskich, czeskich i węgierskich antropologów uczestniczyli w niemieckojęzycznym życiu naukowym. Dowodzą tego nie tylko ich publikacje, ale także korespondencja z bohaterami obu recenzowanych tomów²³. To oczywiste, że grupa profesjonalistów z Europy Środkowo-Wschodniej i Bałkanów nie była tak liczna, jak w Niemczech, Francji czy Wielkiej Brytanii, ale wydaje się na tyle istotna, że zsyłanie jej na prowincję europejskiej antropologii nie ma podstaw. Jest to chyba tylko przejaw nawyku myślowego, w tym wypadku prowadzącego na manowce.

Tan sam błąd robi Evans. Podsumowując zmianę paradygmatu niemieckiej antropologii w wyniku I wojny, wiąże ją z terminem *Ostrasse*, wprowadzonym w 1922 r. przez Eickstedta, i „rasy sudeckiej” bądź „prasłowiańskiej”, którą w Czechach i w Polsce wykrył Reche. Nawet byli „liberałowie”, jak Luschan, poczęli po wojnie patrzeć na mieszkańców Europy Wschodniej pod kątem ich rasowej odrębności i pokrewieństwa z ludami azjatyckimi (s. 210). Evans nie myli się co do nowych tendencji w niemieckiej nauce. Słuszniej byłoby jednak zauważyć, że owe kontrowersyjne terminy były równolegle używane także przez antropologów reprezentujących stygmatyzowane grupy etniczne. O rasie „prasłowiańskiej” pisał dekadę przed Rechem Czekanowski (zresztą na łamach czołowego niemieckiego czasopisma specjalistycznego, nie była to więc wiedza dla niemieckich naukowców niedostępna)²⁴. *Ostrasse* i odpowiadające jej kategorie były natomiast przedmiotem ożywionych dyskusji i sporów z udziałem polskich, ukraińskich i niemieckich antropologów już w czasie I wojny światowej. Nie znaczy to, że Polacy czy Ukraińcy byli zainteresowani utożsamianiem swojej narodowości z Azją i tropieniem śladów „mongolizacji”. Przeciwnie, angażowali się w międzynarodową debatę naukową między innymi po to, by tę „azjatyckość” przrzucić na inne nacje (w przypadku Czekanowskiego — na „prasłowiańskich” Białorusinów). Europa Środkowo-Wschodnia i Bałkany były nie tylko obiektem antropologicznych badań i ideologicznych manipulacji. Były także ich aktywnym uczestnikiem. Ignorowanie tego faktu musi dziwić szczególnie w książce Evansa, który podczas kwerend natknąć się musiał na niejedną niemieckojęzyczną publikację polskich, serbskich, ukraińskich czy bułgarskich antropologów.

Wielką zasługą najnowszych prac poświęconych historii antropologii fizycznej jest zwrócenie uwagi na zaniedbany dotąd temat. Nie mniejszą — osadzenie go w kontekście historii nauki, a nie tylko rasistowskiej ideologii, jak to

²³ Np. listy Czekanowskiego, Kazimierza Stołyhwy i Mykoły Czajkowskiego do Pöcha oraz korespondencja Luschana z Pöchem w sprawie Zakładu Antropologicznego Czekanowskiego — Naturhistorisches Museum Wien, spuścizna Emila Breitingera, Anthropologische Abteilung (zbiory nieuporządkowane).

²⁴ J. Czekanowski, *Beiträge zur Anthropologie von Polen*, „Archiv für Anthropologie” neue Folge, 10, 1911, 2/3, s. 187–193.

miało miejsce co najmniej do końca lat dziewięćdziesiątych XX w. Uwypuklenie roli Wielkiej Wojny dla zmiany charakteru antropologii należy uznać za krok słuszny. Wcześniej dostrzegano co prawda różnicę między naukami o człowieku w wieku XIX i okresie międzywojennym, ale wpływ samej wojny pozostawał niedookreślony. Do wszystkich tych zalet książki Evansa tom pod redakcją Johlera, Marchettiego i Scheer dodaje jeszcze jedną – rozszerzenie perspektywy na całą Europę. Fakt, że niektórym jej regionom nie poświęcono uwagi, nie obciąża jej Autorów.

Zastrzeżenia wobec obu recenzowanych prac nie odnoszą się do merytorycznych ustaleń, lecz do pewnych interpretacji. Nawet jeśli dotyczą kwestii ważnych, nie zmniejszają wartości tych książek. Ostre rozróżnienie pomiędzy liberalnym i rasistowskim paradygmatem w antropologii fizycznej daje się obronić jedynie za cenę zbytnich uproszczeń. Wyłączenie poza nawias dziedzin pokrewnych (takich jak choćby antropogeografia) także nadmiernie spłaszcza kwestię wojennej mobilizacji nauk o człowieku. Wreszcie obejmujące całą Europę wnioski oparte głównie na obserwacji antropologii niemieckiej i ignorujące dorobek Europy Środkowo-Wschodniej prowadzą na manowce. O wyjątkowości przykładu niemieckiego, którą podkreśla zarówno Evans, jak i Gingrich, odpowiedzialnie mówić można dopiero lepiej znając jego europejskie tło.

Poszerzenie perspektywy badawczej nie jest przy tym celem samym w sobie. W przypadku interpretacji całościowych, obejmujących historię jednej z dziedzin nauki w skali całego kontynentu, wpływa ono na końcowe wnioski. Wydaje mi się, że dotyczy to również zasadniczej tezy Andrew D. Evansa, przyjętej także przez Autorów drugiej recenzowanej pracy. Chodzi o Kuhnowską rewolucję naukową, o zmianę paradygmatu w antropologii fizycznej. Obie książki dowodzą ogromnej roli wojennej mobilizacji intelektualistów dla tej przemiany. W jej wyniku liberalna antropologia stała się w Niemczech rasistowską *Rassenkunde*. Miał to być impuls jednorazowy, wyraźnie ograniczony w czasie przez działania wojenne. Jeśli jednak spojrzymy na ten problem szerzej, dostrzeżemy kontynuację wojennego zaangażowania również w innych naukach o człowieku: w geografii (zwłaszcza w antropogeografii), psychologii (szczególnie „zbiorowej”), etnologii, archeologii. Z kolei rzut oka na większą liczbę narodowych szkół w antropologii i naukach pokrewnych ujawni, że nie tylko niemieccy uczeni bardzo długo, a niekiedy permanentnie pozostawali w stanie nacjonalistycznej mobilizacji. Czy I wojnę światową można zatem traktować nie jako czynnik, który wywołał zmianę paradygmatu, lecz jako początek dłuższego okresu, w którym przedstawiciele nauk o człowieku w niemałej części Europy mimo formalnie panującego pokoju kontynuowali walkę na polu swoich dyscyplin?

To Measure the Enemy. Physical Anthropology and the First World War

The discussed publications (Andrew D. Evans, *Anthropology at War. World War I and the Science of Race in Germany*, Chicago–London 2010; *Doing Anthropology in Wartime and War Zones. World War I and the Cultural Sciences in Europe*, eds. Reinhard Johler, Christian Marchetti, Monique Scheer, Bielefeld 2010) pertain to the history of physical anthropology in Europe at the time of the First World War and testify to a turnabout in the approach to the examined problem. After 1945 it was analysed either excessively within the context of the history of science or discussed on the margin of works dealing with the history of racism. The mentioned publications witnessed an encounter of both currents of reflections. In this manner, historians of anthropology joined historians, archaeologists and ethnologists who for a longer time have been delving into the connections between sciences dealing with man and politics and nationalism, in particular within the context of the Third Reich.

The key issue of the new interpretation is the breakdown of the nineteenth-century liberal paradigm of physical anthropology, a phenomenon most visible in German-speaking countries. The analysed publications discover the breakthrough at the time of the First World War when under the impact of a universal mobilisation of intellectuals and due to experiences gathered while conducting studies in POW camps, German and Austrian anthropologists rejected the previously binding dogmas, and first and foremost began to obliterate the boundary between the categories of “race” and “nation”.

Critical remarks concerning a new interpretation of the history of physical anthropology concern several problems. In the first place, the contrast between the liberal paradigm prevailing before the war and racist post-war anthropology appears to be excessively vivid. The authors do not perceive the symptoms of the longer duration of the “liberal school” and the racist practices and views that appeared already prior to 1914. Second, by stressing the exceptionality of German and Austrian anthropology, they do not appreciate the dynamic development of this science in Russia as well as within the academic circles of Central-Eastern Europe and the Balkans. Finally, while speaking about the nationalistic involvement of anthropologists they devote insufficient attention to representatives of such affiliated disciplines as anthropogeography or psychology. Processes intent on the introduction of political accents affected those domains to a degree just as large and sometimes considerably greater than anthropology.

Translated by Aleksandra Rodzińska-Chojnowska